Nr. 3. **HODOWCA DROBIU** Rok III.

Wychodzi raz na miesiąc w objętości 1 arkusza.
Prenumerata wraz z przesyłką wynosi:
W Państwie Austryackiem: rocznie 6 koron, półrocznie 3 kor.
W Rossyi: rocznie 3 rs., półrocznie 1 rs. 50 kp.
W W. Ks. Poznańskiem i w Niemczech: rocznie 6 marek, półrocznie 3 marki.
W innych krajach: rocz. 8 franków półrocz. 4 franki.
Członkowie Towarzystwa otrzymują czasopismo bezpłatnie.

Redakcya i Administracya „HODOWCY DROBIU" we Lwowie ul. Kochanowskiego l. 33.
Należytość przesyłać najdogodniej za przekazem pocztowym pod adresem skarbnika, p. Stanisław Krupka, Lwów, Namiestnictwo.
Inseraty zamieszcza się za opłatą wedle umowy.
Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.
Numer jeden kosztuje w miejscu **50 h.**

CZASOPISMO POŚWIĘCONE HODOWLI, ZAPOBIEGANIU I LECZENIU CHORÓB DROBIU, GOŁĘBI, PTACTWA OZDOBNEGO SPIEWAJĄCEGO, KRÓLIKÓW I INNYCH MNIEJSZYCH ZWIERZĄT DOMOWYCH.

ORGAN KRAJOWEGO TOWARZYSTWA CHOWU DROBIU, GOŁĘBI I KRÓLIKÓW,
pod redakcyą Prof. Dr. J. SZPILMANA

Lwów, dnia 1. Marca 1902 r.

Pamiętajmy

o II. wystawie drobiu, gołębi i innego ptactwa domowego oraz królików, którą w czasie Zielonych Świąt w czasie od 17—19 maja b. r. urządza kraj. Towarzystwo chowu drobiu, gołębi i królików we Lwowie w hali muzycznej.

Do numeru kwietniowego Nr. 4. dołączy się dwie deklaracye, które po wypełnieniu równobrzmiącem obu formularzy nadesłać należy pod adresem komitetu wystawy (Eugeniusz Terlecki, sekr. Towarzystwa, Lwów ul. Kochanowskiego l. 33.) najpóźniej do **30 kwietnia b. r.** Z tych deklaracyi jedną zatrzyma komitet wystawy druga zaś zwrócona służyć będzie jako legitymacya przy transporcie i wpuszczeniu zwierząt na plac wystawy.

Drób, króliki itd. nadane członkom przez Towarzystwo są wolne od opłaty placowego z wyjątkiem przychowku, Wydział zaś postara się o zabezpieczenie zwierząt wystawionych na koszt Towarzystwa na wypadek ognia i o uwolnienie od opłaty akcyzy, w ogóle uczyni wszelkie ułatwienia w przekonaniu, że członkowie tem zachęceni jak najżywszy udział w tej wystawie wezmą i jak najwięcej okazów nadeszlą.

Komitet Wystawy.

Sztuczne tuczenie (karmienie).

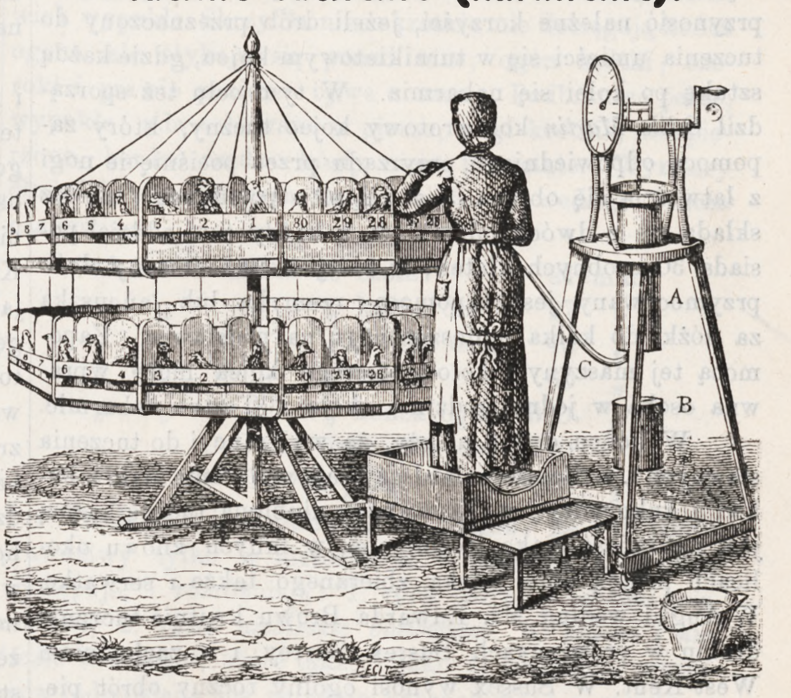


Fig. 5. Kojec kołowrotowy z przyrządem do sztucznego napychania (karmienia). (Epinette tournante i gaveuse).

Ch. Jacque sporządził do wprowadzania papki mącznej, w ogóle płynnych pokarmów dla drobiu, specyalny lejek, którego szyjkę wprowadza aż do wola

ptaka. Stożkowata część tego lejka ma tyle objętości co wól u kury średniej wielkości — długość zaś szyjki wynosi 0·09 metr. Koniec jej jest skośnie ścięty a brzegi tępo zakończone, aby nie kaleczyły wola.

Lejek ten wkłada się na całą długość szyjki do gardła i przełyku, następnie napełnia się go pokarmem płynnym i podnosi zarazem głowę zwierzęcia do góry, aby karm mógł się dostać do wola. Jestto dość trudna manipulacya i trzeba pewnej wprawy w podobnym rękoczynie. Co się tyczy samej papki mącznej, to radzi Jacque dla lepszego tuczenia nie sporządzać jej tylko z samem mlekiem ale pół na pół z wodą. Na każde karmienie przypada $^1/_4$ litra, atoli w 3-ech pierwszych dniach podawać należy tylko połowę tej racyi tj. $^1/_8$ litra; dopiero w czwartym dniu można podać całkowitą porcyę.

Ze względu na znaczne korzyści i odpowiednie działanie płynnego pokarmu (papki mącznej) przy tuczeniu drobiu sporządził *Odile Martin* celem zastąpienia lejka Jacque'a maszynę do sztucznego karmienia tj. tuczenia *(gaveuse)* wraz z kołowrotkowym kojcem *(epinette tournante)*. Przyrząd ten do sztucznego napychania składa się z cylindra A ustawionego na podstawie zapomocą kółek poruszalnej. Cylinder A napełnia się papką płynną, która skutkiem ciśnienia krążka połączonego zapomocą dźwigni z ciężarkiem B dostaje się do rury gumowej C zakończonej trestką (munsztuk), którą zapomocą odpowiedniego zaciskacza (kurka) można zamykać lub otwierać. Munsztuk ten pod kątem ku dołowi zgięty wprowadza się przez gardło do wola a po ściśnięciu kurka papka wpływa do jego wnętrza.

Wskazówka na tarczy zegaru poruszalnago zapomocą ciężarka podaje ilość centylitrów karmy zadanej. Maszyna ta upraszcza tuczenie tylko wtedy i może przynosić należne korzyści, jeżeli drób przeznaczony do tuczenia umieści się w turnikietowym kojcu, gdzie każdą sztukę po kolei się nakarmia. W tym celu też sporządził *Odile Martin* kołowrotowy kojec tuczny, który zapomocą odpowiedniego przyrządu przez pociśnięcie nogi z łatwością się obraca. Jest on albo pojedynczy, lub też składa się z dwóch oddziałów, a każdy taki oddział posiada 30 osobnych klatek, w których umieszczony drób przymocowany jest zapomocą rzemyka lub łańcuszka za nóżki do kółka umieszczonego na podstawce. Zapomocą tej maszyny i kołowrotowego kojca może wprawna osoba w jednej godzinie około 200 sztuk nakarmić.

W końcu dodać należy, że we Francyi do tuczenia sławnych t. z. Bresse-pulard używają wyłącznie mąki z bukwi i kukurydzy; w Normandyi ulubioną tuczną karmą jest natomiast mąka jęczmienna, w innych znowu okolicach podają obok mleka zbieranego także i serwatkę. W Anglii według Mr. Edwarda Brown kwitnie tuczenie drobiu w prowincyach Sussex Surrey, i w zachodniem West-Kent. W Sussex wynosi ogólny roczny obrót pieniężny z drobiu tuczonego przeszło 3 miliony marek. Jako karmę do tuczenia używają tam mąkę owsianą ze zbieranem mlekiem i z dodatkiem tłuszczu.

Eugeniusz Terlecki.

To i owo

skreślił

dr. Alfred Beill

w Stanisławowie.

(Spełnienie przyrzeczenia. — Młodzi współpracownicy. — Nie kłóćcie się panowie! — Nazwy polskie i niemieckie. — Bajka o polskich czubatkach. — Gdzie są polskie rasy do nabycia? — Obywatelski obowiązek. — Drób rasowy i użyteczny. — Sto marek za parę siwków. — Czego znawcy żądają od naszych rysiów i siwków? — Nemo propheta in patria. — Moja nagroda).

(Dokończenie).

I znowu zysk, złoto, naprowadza mi nie mniej smutne refleksye. Czy wiecie, gdzie można dostać z łatwością i bardzo dobre polskie rysie? — U nas? — Nie, w Niemczech. Gdzie najlepsze polskie siwki? — u nas? Nie, w Niemczech. A dlaczego? Na to jedna odpowiedź: mamona. Kiedy przed laty w Galicyi za parę znakomitych siwków albo rysiów można było dostać 2 do 3 złr., to w tym samym czasie Niemcy płacili po 20 - 30 marek. Był więc czysty interes wykupywać na targach, co najlepsze i wysyłać do Niemiec. A gdzie dobry interes, tam o kupca nie trudno. I dziś przyszedł już czas, że Niemcy z małymi wyjątkami mają lepsze polskie gołębie od nas samych, tak że na niemieckich wystawach my prawie już konkurować nie możemy. Szczęściem znalazły się i u nas jednostki, które zaopiekowały się temi rasami i drwią sobie z Niemców ofiarujących im po 100 marek, mówię sto marek, za parę siwków. A skoro te jednostki wypełniają sumiennie swój obowiązek obywatelski i prawdziwie dobrych egzemplarzy za żadną cenę nie wysyłają za granicę, to słusznem jest, aby towarzystwa krajowe hodowli drobiu, jak nie mniej gospodarskie, temi jednostkami się opiekowały i takich hodowców przyznawaniem najwyższych nagród do wytrwania w dalszej pracy zachęcały.

I znowu natknąłem na towarzystwo gospodarskie i nagrody, co mi przypomniało premiowanie drobiu użytecznego z uszczerbkiem rasowego, a w szczególności gołębi. Byłoby to bardzo racyonalne, gdyby nie ta mała okoliczność, że zainteresowanie się w ogóle hodowlą drobiu zawdzięczamy właśnie amatorom ras sportowych. Kto nam wyszukał lub wytworzył takie rasy użyteczne jak kury Langshan, Minorka, Plymouth, kaczki Peking, gęsi Emden i tyle innych, jeśli nie hodowcy ras sportowych? Kto nas nauczył urządzać kurniki, pielęgnować drób? Czy mamy teraz powiedzieć: murzyn swoje zrobił, murzyn może odejść? A może ten murzyn wynajdzie albo wyhoduje jeszcze coś lepszego, jeszcze bardziej użytecznego? Kto założył i zakłada towarzystwa hodowli drobiu? Czy ci, co hodują kury dla zysku z jaj? Zaręczam, że nie. Nie chcę na te dowody marnować czernidła — to są fakta niezbite, a za tem idzie, że hodowcom ras sportowych należy się uznanie na wystawach nie mniejsze, jak hodowcom drobiu użytecznego. Każda racyonalna hodowla drobiu czy użytecznego czy rasowego może i musi przynieść krajowi pożytek; i pierwsza i druga jest potrzebną, obie uzupełniają się nawzajem, a faworyzowanie pierwszej z uszczerbkiem drugiej jest niewdzięcznością, jest rzeczą niesłuszną.

. . . .

Sto marek za parę dobrych siwków! To ładna cena — możnaby za te pieniądze kupić krowę. Ale czy wy wiecie, co są dobre siwki? Sądzicie może, że te, u których „barwa piersi nie dochodzi za daleko do podbrzusza“, albo u których „serce na plecach ostro się nie zaokrągla?“ Bądźcie spokojni, jeżeli Wasze siwki tych zalet nie posiadają, bo u tych, którzy ofiarują najwyższe sumy, a zatem u najlepszych znawców, to na cenę zupełnie nie wpływa. Takich sum nie płaci się za dobrą barwę, bo ta jest rzeczą najmniej ważną, kto ofiaruje wysokie ceny, żąda znakomitej budowy i typowego kształtu. To samo odnosi się do rysiów. Kolor rysia stawia znawca na ostatnim planie. Tymczasem czytam w „Hodowcy“, że „wadą i to wielką(!) jest biała plama podogonowa“. Wierzcie mi — a mówię z doświadczenia — że ani w Niemczech, ani w Anglii żaden juror rysiom pod ogon nie zagląda. Tak polskie rysie jak i nasze siwki uważane są za granicą jako rasy bardzo wysoko uszlachetnione — to nie są gołębie barwne, których główną cechą jest kolor, jak n. p. gile, jaskółki, lazurki i t. d., od naszych rysiów i siwków żądają czegoś więcej, rzeczy ważniejszej, a mianowicie u siwków kształt smukły, nogi wysokie, dziób długi, czoło płaskie, a u rysiów budowę krępą i jak największy obwód w piersiach. Laik tylko ocenia rasy wedle ubarwienia, znawca liczy centymetrem. Od kilkunastu lat słowem i pismem nawołuję hodowców do zmienienia kierunku, porzucenia zabawki i zajęcia się poważnie udoskonaleniem kształtów, ale głos mój jest głosem wołającego na puszczy. Nemo propheta in patria! Niemcy mnie usłuchali i w hodowli siwek główną wagę kładę na wysokość nóg i długość dzióba. A u nas? My zaglądamy po staremu siwkom pod ogony, czy nie ma tam białego piórka! Wyrzucamy najlepsze rysie dlatego, że skrzydła mają nierówno znaczone, a dobrze ubarwione lichoty trzymamy do dalszego chowu! Czas już zaprzestać tej zabawki, bo niedługo, a Niemcy nas prześcigną.

Zapewne, że uszlachetnienie kształtów nie jest rzeczą tak pojedynczą, jakby się to na pozór zdawało. Do tego potrzeba, jeżeli już nie daru wrodzonego, to nadzwyczajnie wprawnego oka i żelaznej wytrwałości. Krótki dzióbek almonda zawdzięczają Anglicy Mr. Eatonowi, ale on pracował nad tem... całe życie! Jeżeli hodujemy rysie lub siwki, to poświęcajmy całą naszą uwagę budowie i kształtom, nie dajmy się obałamucić drobnemi błędami w ubarwieniu, a skoro kształty udoskonalimy, znajdzie się zawsze jeszcze dosyć czasu na poprawienie koloru.

Może teraz, wobec większego zainteresowania się hodowlą drobiu, wobec pobudzonego ducha patryotycznego, słowa moje nie miną bez echa — może się znajdzie choćby kilku hodowców, którzy mnie zrozumią, a nie ulega wątpliwości, że za kilka lat osiągną znakomite rezultaty, co będzie i dla nich i dla mnie sowitą nagrodą.

Stanisławów, w styczniu 1902.

CHÓW GOŁĘBI

SKREŚLIŁ

EUGENIUSZ ADOLF SAS TERLECKI

LEKARZ WETERYNARYJNY.

(Ciąg dalszy).

Część szczegółowa.

Gołębie zbytkowe.

I. Gołębie barwne.

Gołąb ryś polski, *Columba domestica agrestis robusta, die polnische Luchstaube, the Polish Lynx Pigeon.* Pochodzi z okolic Krakowa, a nazwa „ryś“ pochodzić ma od podobieństwa centków lub łusek tego ptaka ze znakami na skórze kota, rysiem zwanego. Jest on gołębiem par excellance pożytecznym a to ze względu na swoją wielkość, płodność i tuczność, ilość i jakość mięsa, — wreszcie wytrzymałość na wszelkie zmiany klimatu, — dlatego też najbardziej nadaje się do hodowli w naszych domach. Lubi wolne przestrzenie i szuka sobie sam najchętniej pożywienia, a że żeruje znakomicie po polach, dlategoteż z trudnością daje się hodować w większych miastach. — Gnieździ się 6—7 razy do roku; wychowuje troskliwie swoje pisklęta i potrafi chronić się nawet przed napastliwymi zamachami drapieżnych ptaków.

Cechy czystej rasy są: postawa krótka, krępa, bardzo silna, szeroka pierś, na której spoczywa stosunkowo krótka nieco wciągnięta szyja, opatrzona wolem powietrznym. Głowa miernie wielka, gładka. czoło szerokie, dziób ciemny nieco wydłużony, oko (jasno-) żółtoczerwone. Krzyże nieco krótkie, bardzo szerokie, cokolwiek wypukłe. Skrzydła nieco krótkie nie dosięgają końca ogona ale stykają się ponad nim; ogon krótki, szeroki i prawie poziomo bywa noszony. Podbrzusze pełne, wypukłe; uda schowane w pierzu, nogi krótkie, nieopierzone, bardzo rzadko kiedy nieco papuciate. Wymiary długości pojedyńczych części ciała są według Prütza następujące:

od końca dzióba do czoła	21	mm.
„ „ „ „ kątów dzióba	27	„
„ „ „ „ środka oczu	40	„
„ „ „ „ karku	60	„
„ „ „ „ końca ogona	380	„
Rozpiętość skrzydeł	710	„
Obwód piersi	320	„

Baldamus i Grünhaldt są zdania, że ryś polski prawdziwy tylko w niebieskiem i czarnem opierzeniu występuje, i rozróżniają: 1. *rysie czarne z białemi wiązaniami*, 2. *rysie niebieskie białowiązy*, 3. *czarno i niebiesko łuskowane*, które także i jako 4. *ciemnoloty* występują (odpowiadające zupełnie karpackim) i z reguły są mniejsze niż pierwsze. Natomiast nasi znani hodowcy Jamka i Rozwadowski opisują także rysie o żółtem i czerwonem upierzeniu. Co się tyczy nazwy *Rysia karpackiego (die Karpathenluchstaube)*, którą to nazwę jako najodpowiedniejszą podaje p. Jamka, to jednak z mego stanowiska nie mogę się w tym punkcie z nim zgodzić, ponieważ jak to słusznie p. Dr. Beill w swoim artykule

w Nr. 2. „Hodowca drobiu“ z r. 1902 zamieszczonym zaznaczył, nie powinniśmy się pozbywać i tak z trudem uzyskanej i przez Niemców przyjętej nazwy *Ryś polski (die polnische Luchstaube)*, która bardziej odpowiada cechom i własnościom tej polskiej rasy gołębia. W tym względzie powinniśmy nawet dobitnie zamarkować jego polskie pochodzenie. Zgadzam się zupełnie na nomenklaturę i podział p. F. Baranowskiego, który tutaj pozwolę sobie przytoczyć z tą tylko różnicą, że w miejsce rysia karpackiego użyję nazwy ryś polski ciemnolot (którą to nazwę ciemnolot Szanowny autor tylko nawiasowo przytoczył).



Fig. 6.

I. Ryś polski białolot, *die polnisehe Weissschlag-Luchstaube.*

a) 1. *Ryś polski biały, die polnische weisse Luchstaube* z białą nieco nakrapianą tarczą i niebieskim ogonem, 2. *Ryś polski biało łuskowany, die polnische weissgesäumte Luchstaube*;

b) ryś polski niebiesko centkowany, die polnische blau geschuppte Luchstaube, jest on albo jasno lub ciemno niebiesko centkowany a ogon posiada niebieski.

c) Ryś polski czarno centkowany, die polnische schwarzgeschuppte Luchstaube. — Ogon powinien być czarny. — W Krakowskiem „Pancerem“ zwany.

d) Ryś polski niebieski białowiąz, die polnischc blaue weissbindige Luchstaube. Ogon niebieski. Popularnie „Głozem“ zwany.

e) Ryś polski, czarny białowiąz, die polnische schwarze weissbindige Luchstaube. Ogon czarny. Posiada w Krakowie pospolitą nazwę „Kopciuch“.

f) Ryś polski czerwony, die polnische rothe Luchstaube. 1. o białej tarczy *(Weissschildige Luchstaube)*, 2. o łuskowanej tarczy *(Weissgesäumte Luchstaube)*, 3. czerwono-centkowany *(Rothgeschuppte Luchst.)*.

Rysie o zabarwieniu czerwonem (żółtem) należą do rzadkich okazów. Ogony bywają zazwyczaj niebieskie albo białawe, jednakowoż powinny być żółto-czerwone. Dzioby są szaro-białe lub białe, a więc odpowiadają wzajemnemu działaniu bez upierzenia i dzioba.

II. **Ryś polski ciemnolot**, *die polnische dunkelschlägige (dunkelschwingige) Luchstaube* (ryś karpacki), nieco mniejszy od rysia białolota. Występuje w tych samych co on odmianach. Pierwsze cztery odmiany posiadają lota ciemne, niekiedy lustrowe, a ogon niebieski.

Ryś polski ciemnolot (karpacki) czarno centkowany, die polnische dunkelschwingige schwarzgeschuppte Luchstaube, posiada ogon i lota czarne.

Ryś polski ciemnolot niebieski białowiąz także *żałobnikiem niebieskim* zwany, *die polnische dunkelschwingige blaue Trauer-Luchstaube* lub krótko *die polnische blaue Trauertaube*; ogon niebieski, lota ciemne.

Ryś polski czarny czyli *żałobnik czarny*, *die polnische schwarze Trauer-Luchstaube*, *die polnische schwarze Trauertaube*; ogon i lota czarne.

Ryś polski ciemnolot czerwony (żółty), *die polnische dunkelschwingige rothe Luchstaube*, występuje również w tych samych odmianach co i Ryś polski czerwony białolot.

Düringen podaje 6 odmian tego gołębia, wyłącznie tylko w upierzeniu czarnem i niebieskiem i tak: *a)* ryś niebieski z biało-łuskowaną tarczą białowiąz, białolot; *b)* ryś niebieski z biało-łuskowaną tarczą białowiąz, ciemnolot; *c)* ryś czarny z biało-łuskow. tarczą, białowiąz, białolot; *d)* ryś czarny z biało-łuskowaną tarczą, białowiąz ciemnolot; *e)* ryś niebieski gładki białowiąz, białolot; *f)* ryś czarny gładki białowiąz, białolot.

Przy ocenianiu tych odmian — pisze dalej Düringen — nie należy wielki nacisk kłaść na równą ilość białych lotów, o wiele ważniejsze są: wielkość, siła, regularny rysunek centek, czyste jednobarwne upierzenie (bez przymieszki białych piór) na głowie, szyi i podbrzuszu. Centkowane rysie ciemnoloty rzadko kiedy w ładnych egzemplarzach występują. Rysie gładkie białe i czarne są mniej smukłe niż inne odmiany; niekiedy brak im jednostajności w barwie upierzenia, mają bowiem czasami nieodpowiednie białe piórko na brzuchu i kuprze a czarne niekiedy na pokrywach skrzydeł.

Prof. Rozwadowski a także i Grünhaldt w swojem dziele opisuje, iż gdy rasa ta przed dwudziestu kilku laty ukazała się w Niemczech, z całym pospiechem ba nawet z pewną zapalczywością rzucono się do jej chowu. Jak wszelka nowość tak i ta rasa była przedmiotem szczególnego zajęcia się, jednakowoż bez żadnego systemu, bez żadnych reguł... Skupowano rozmaite egzemplarze, parowano osobniki wedle własnego upodobania, nie zważając na temperament i naturę gołębia — włóczono je po rozmaitych wystawach, przezco rasa ta straciła na swojej sile i wytrzymałości, a stała się tylko słabym skarłowaciałym egzemplarzem wystawowym. — Po takim wyniku hodowli spostrzegli się Niemcy, że mylny kierunek obrali, że w takich razach wielką wagę należy kłaść na temperament i dobór sztuk, że gołąb ten jest więcej gołębiem gospodarczym, w innych więc warunkach winien być hodowany jak wystawne gołębie zbytkowe.

Niektóre punkta racyonalnej hodowli rysiów przytacza dalej Grünhaldt: 1. Pary zarodowe powinny się składać ze sztuk w jesieni nabytych a przez zimę za-

aklimatyzowanych. 2. Rozpłodniki nie należy wysyłać na dalsze wystawy, bo takie transporty osłabiają zwierzęta. 3 Jeżeli rysie mają wolno latać i same sobie pożywienie szukać, to należy u takich par dbać już na wiosnę o trwałe i ścisłe sparowanie się. 4. Unikać należy parowania jednakowo znaczonych gołębi: najlepiej łączyć jest jednobarwne (gładkie) rysie z centkowanymi, i to białoloty z białolotami a ciemnoloty z ciemnolotami, bardzo często bowiem otrzymuje potomstwo za dużo tych białych piór w napiersi i w skrzydłach, — a nawet występują białe piórka w całkiem nieodpowiedniem miejscu.

Charakter posiada ryś niezgodliwy, jest bardzo bitny i zadzióbuje szczególnie rasy mniejsze i słabsze nieraz na śmierć. Dlatego też chować go należy z rasami wielkiemi, najlepiej zaś, o ile możności, w przedziale odosobnionym lub skrzynce osobnej, którą najodpowiedniej umieścić można pod okapem.

(C. d. n.).

KRONIKA.

* **Wzorowy kurnik** pomysłu barona Ulm Erbach, którego rycinę z planem równocześnie podajemy, jestto ośmiościenny budynek z wypalonych cegieł, wysokości 7 m. od podłogi do wierzchołka wieżyczki; dach z blachy cynkowej. Światło pada do wnętrza kurnika tylko z góry, przez okna umieszczone na wieżyczce, 2·20 m. wysokiej. Okienka te służą także do przewietrzania wnętrza tego zabudowania, a to przez otwarcie przeciwległych. Skrzydła okienek zamykają się na klamki tego rodzaju, iż od nich idzie sznurek na dół, za którego pociągnięciem otwierają się, a za pomocą sprężyny w pewnem rozwarciu się ustawiają, zaś za pomocą drugiego sznurka zamykają się.



Fig. 7.

W środku zabudowania stoi kaflowy piec *A* z gliny bez glazury, który wszystkie przedziały całego kurnika jednostajnie ogrzewa. Ogrzewanie rozpoczyna się dopiero gdy nastaną mrozy, t. j. około połowy grudnia. Wcześniejsze ogrzewanie wpływa zanadto na rozdelikacenie drobiu. Podłoga z betonu dla lepszej wytrzymałości i łatwiejszego oczyszczenia. Do wnętrza budynku prowadzą tylko jedne drzwi.

Kurnik składa się z 16 oddziałów, z których każdy jest 2 m. 70 cm. długi, 2 m. 85 cm. wysoki, z przodu (od środka zabudowania licząc) 80 cm., a od strony zewnętrznej 1 m. 80 cm. szeroki. Ściany budynku są 2 m. 8 cm. wysokie, a ich poddasze można użyć na oddziały dla tuczenia drobiu. W każdym z 16 oddziałów jest miejsce dla 12-tu sztuk drobiu; banty są ruchome i tak poustawiane, żeby drób jeden nad drugiem siedząc, spadającym kałem się nie zanieczyszczał. Z ganku w pośrodku kurnika idą do pojedynczych przedziałów drzwiczki z łat *B* tej samej szerokości i wysokości, co ściana wewnętrzna. Na dole każdych drzwiczek umieszczone jest korytko *D*. W ścianie pomiędzy dwoma oddziałami umieszczone jest pijadełko *E*. W każdym z oddziałów znajduje się po dwa gniazda z prę-

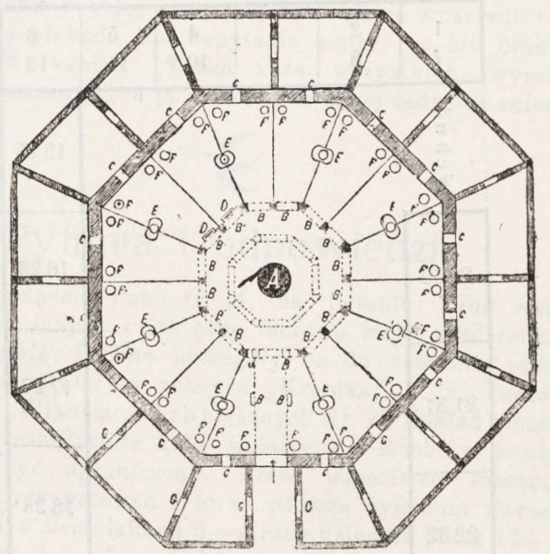


Fig. 8.

tów łozinowych do znoszenia jaj wielkości dużego koszyka. Do wylęgu i wychowu kurcząt używa się innych miejsc. Z każdego oddziału kurnika prowadzą drzwi wysuwalne *C* do podwórka, które jest 2 m. długie, 2·80 m. szerokie i 2 m. wysokie, zamknięte na zewnątrz siatką drucianą, przytwierdzoną do słupków lakierowanych na czarno. Podłoga tych podwórek posypana piaskiem, zmięszanym z wapnem. Z jednego podwórka do drugiego prowadzą drzwiczki *G*, któremi człowiek swobodnie dokoła podwórek przejść może. Pierwotne drzwi po obu stronach przy wchodzie są zawsze zamknięte. Dla większej swobody możemy i inne drzwiczki otworzyć; jeżeli zaś rozchodzi się o zachowanie czystości rasy, to takowe winno być zamknięte. (Svět zvířat Nr. 62 1902).

* **Dwupiątrowa królikarnia z ruchomych klatek**, której plan niżej podajemy, jest bardzo pojedyncza i praktyczna. Każdy, kto tylko ma trochę sprytu, może taką królikarnię sobie urządzić. Ma ona tę zaletę przed innemi, że można ją z miejsca na miejsce przenosić, w letnią lub zimową stajenkę przemienić, a to w ten sposób, że klatki drzwiczkami albo na wewnątrz lub na zewnątrz stajenki obrócimy. Cała ta ruchoma królikarnia (o dwu piątrach) ma 8 m. długości i 6 m. szerokości. W klatkach zwróconych na północ umieszczone są w obu piętrach Nr. 1—12 rozpłodowe samice. W klatkach po Nr. 13 i 14 na południe zwróconych znajdują się samce rozpłodowe. Pod Nr. 23 i 24 jest młodzież i sztuki przeznaczone do opasu. Nad temi klatkami umieszczone są tylko 2 klatki stanowiące I piętro o Nr. 33—35.

Po stronie wschodniej ustawionych jest 5 klatek na każdem z piąter a to: Nr. 15—19 i 25—29. Po stronie przeciwległej jest na każdem piątrze tylko po trzy klatki: Nr. 20—22 i 30—32. Wszystkie klatki po stronie wschodniej, zachodniej i południowej, z wyjątkiem Nr. 18 i 14, przeznaczone są dla młodzieży i zwierząt rzeźnych i mają po $1^1/_2$ metra długości. Klatki zrobione są z deszczółek hyblowanych, zaopatrzone podwójną podłogą, od siebie o kilka ctm. oddalonych, z których górna podłoga jest dziurkowana, aby mocz ściekał na dolną podłogę, ukośnie

ustawioną i dziegciem lub terem napuszczoną, do przymocowanej w tym celu blaszanej rynienki, która do stosownego zbiornika prowadzi. Każdą klatkę należy suchą i miękką słomą (najlepiej owsianą) wyścielić, która powinna być codziennie zmienianą. Co 2 lub 3 miesięcy trzeba wnętrze wszystkich klatek dokładnie oczyścić, wszystek brud z podłogi i ścian dokładnie oskrobać, ściany omyć gorącym ługiem z mydłem, a następnie wszystkie klatki dokładnie przewietrzyć. Dobrą i trwałą wentylacyę klatek bez

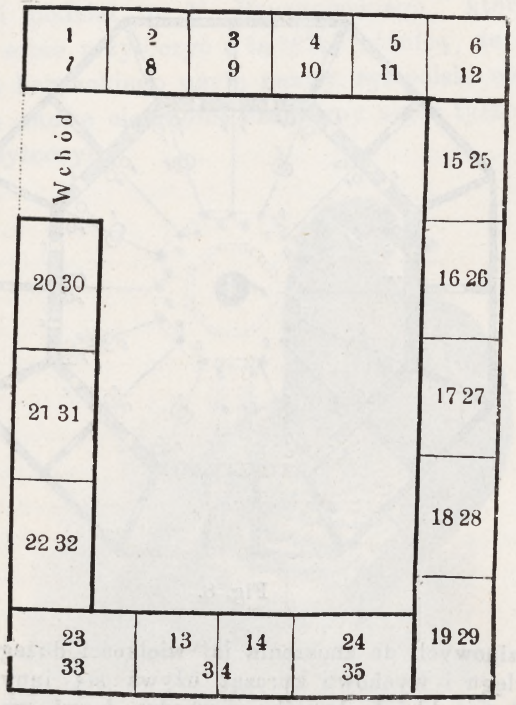


Fig. 9.

szkodliwego przeciągu możemy otrzymać przez sporządzenie podwójnego daszku, zaopatrzonego kilkoma otworami, któremi zepsute powietrze uchodzi. Każda klatka dla samic rozpłodowych musi być podzielona na 2 oddziały: jeden większy do przebywania i gnieżdżenia. Przegroda pomiędzy temi oddziałami posiada na dole otwor, którym samica i młodzież mogą z jednego do drugiego oddziału przełazić. Oddział mieszkalny zaopatrzony jest drzwiczkami z drucianej siatki. Oddział do gnieżdżenia drzwiczkami drewnianemi. (Svět zviřat. Nr. 62 1902).

* **Tuczenie drobiu w Anglii.** Angielscy dostawcy drobiu dobierają paszę jak najbardziej strawną i dają bardzo mało ziarna. Najodpowiedniejszą jest, zdaniem ich, mąka tatarczana, dzięki której Francuzi dochodzą w tuczeniu drobiu do świetnych rezultatów. Na drugiem miejscu stoi śrut z kukurudzy i jęczmienia, zmieszany w równych częściach, o ile możności z dodatkiem mleka. Chwalą także bardzo karmienie naprzemian mąką jęczmienną i owsianą, zmieszaną z mlekiem i małą ilością tłuszczu. Drobno posiekaną zieloną paszę należy zadawać codziennie. Karmę trzeba dawać kurom w zupełnie czystych naczyniach, dwa razy dziennie, rano i popołudniu, usuwając naczynia codziennie po ostatniem zadaniu paszy i bacząc, aby drób miał zawsze pod dostatkiem świeżej wody do picia. Trzymając drób ciemno, można tuczenie ukończyć już w ciągu 10 dni; w jasnym kurniku trwa tuczenie mniej więcej dwa razy tak długo, mięso jednakże jest wtedy lepsze. Gdy drób dojdzie do właściwego stopnia utuczenia, należy go zarznąć, gdyż przy dalszem żywieniu występują często gorączkowe przypadłości, ochota do jedzenia się zmniejsza, wskutek czego traci się uzyskany poprzednio przybytek na wadze. W razie pojawienia się u drobiu robactwa, można je szybko wytępić przez wcieranie sproszkowanej siarki (kwiatu siarczanego). Sztuki przeznaczone na rzeź należy przez 10—12 godzin wygłodzić, wówczas mięso lepiej się trzyma, zwłaszcza podczas ciepłej pory. (Rolnik i Hodowca. Nr. 5, 1902)

* **Wpływ ruchu kur na znoszenie jaj.** Jak wiadomo, kury skłonne do osadzania mięsa nigdy nie znoszą dużo jaj. Przyczyną tego jest jednakże nietylko zbyt obfite lub nieodpowiedne żywienie, ale najczęściej także i brak ruchu. Jeżeli kura przy dobrem, pobudzającem niesienie się żywieniu nie ma się tuczyć a jednak dobrze się odżywiać, zdrowo się chować i mieć zawsze chęć do jadła, należy koniecznie starać się, aby miała zapewnioną możność ruchu, ułatwiającego trawienie. Ruch potrzebny zdobywa sobie kura przez grzebanie i bieganie, do czego z natury jest usposobioną. Jeżeli też kura nie znajduje sposobności do grzebania, niezawodnie produkcya jej na tem ucierpi, a wyrobi się skłonność do tycia, a to bynajmniej nie z tego powodu, że kura nie spożyje kilku robaków lub ziarnek, które mogłaby znaleść przy grzebaniu, ale wskutek braku niezbędnego ruchu. Ta mała ilość pokarmu, jaką kury sobie wynajdują, w odżywianiu niewielką odgrywa rolę, ale ma ważne znaczenie dlatego, że pobudza do żywego poruszania się. Jeżeli kury pozbawione są potrzebnego ruchu, to w zimie daleko łatwiej marzną i chorują. Najlepiej naturalnie, gdy można zapewnić kurom ruch na wolnem powietrzu. To też przy racyonalnym chowie należy trzymać się następujących przepisów:

1) Kurnik mieć suchy, jasny, zbudowany w miejscu słonecznem, wolnem od przeciągów i wilgoci, gdyż kury trzymane w wietrznych i wilgotnych kurnikach podlegają łatwo różnym chorobom.

2) Przy kurniku powinien się znajdować ogrodzony placyk, na którym kury mogą swobodnie grzebać; na jedną sztukę potrzeba około 1 m^2 powierzchni. Nie powinno tu brakować nigdy piasku potrzebnego do produkcyi jaj i popiołu do suchej kąpieli.

3) W zimie powinny się kury znajdować w dosyć ciepłem miejscu, ale przez kilka godzin używać ruchu na wolnem powietrzu, gdzie też najlepiej zadawać im karm.

4) Sposób żywienia należy od czasu do czasu zmieniać, dobierać pokarmy pobudzające produkcyę jaj, i o ile możności, dawać zawsze zieloną paszę, a w zimie buraki itp.

5) Świeżą wodę codziennie stawiać, w zimie lekko ogrzaną. (Rolnik i Hodowca. Nr. 48, 1901).

* **Tuczenie drobiu** odbywa się w dwojaki sposób: karmienie miękką paszą i karmienie k l u s k a m i czyli gałkami. Ostatni stary to sposób, ale w nowszym czasie coraz więcej zastosowywany nawet w większych zakładach zajmujących się tuczeniem drobiu.

Pierwszy środek tuczenia: Urządza się ciemną zagrodę i wpędza do niej 10—12 sztuk przyzwyczajonego już do siebie drobiu i pozostawia go tam przez jakiś krótki czas bez pożywienia, aby przez wygłodzenie zmusić go do tem chętniejszego brania pokarmu. Tenże składa się: z ospy jęczmiennej, owsianej i tatarczanej, urobionej na miękką papkę z mlekiem i dodatkiem cokolwiek tłuszczu n. p. łoju, smalcu lub oleju. Paszę tę zadaje się drobiowi t r z y r a z y d z i e n n i e i to z a w s z e świeżo zmięszaną zastawiając drobiowi p o o d p a s i e n i u świeżą wodę do picia. Po 2—3 tygodniach drób powinien być utuczony; nie utuczą się chyba jakie niezdrowe sztuki. Z a l e c a s i ę n a t u r a l n i e s p o k ó j w k u r n i k u, n a w e t n i e m o ż n a w s a d z a ć d o j e d n e j z a g r o d y k u r z k a p ł o n a m i, l e c z k a ż d e o s o b n o.

Drugi sposób tuczenia kluskami odbywa się jak następuje: Przysposabia się gęste ciasto z mąki kukurudzianej lub tatarczanej i jęczmiennej, urobione z słodkiem mlekiem i robi się z tego kluski raczej gałki wielkości mniej więcej laskowych orzechów i odżywia niemi drób t a k ż e 3 r a z y d z i e n n i e, kładąc każdej sztuce w gardziel po 15 takich klusek, które poprzednio zanurza się w wodzie. Jak zresztą taka operacya się odbywa, wiedzą to najlepiej nasze gospodynie. Zanim naturalnie drób nie strawi wszystkich gałek, jakie ma w gardzieli nie wolno mu podawać świeżych. Nie

można się tu dlatego spuścić na pierwszą lepszą robotnicę, tylko do takiego opasania używać trzeba ludzi mających w tem pewne doświadczenie. *(Poradnik gospodarski 1902).*

Wiadomości bieżące.

— **Konkurs na stypendyum.** Na uczczenie jubileuszu Najjaśniejszego Cesarza Franciszka Józefa I. ustanowiliśmy stypendyum w rocznej kwocie 480 Kor. dla kształcenia praktycznych stawniczych. Zarząd dóbr JWP. Augusta hr. Potockiego w Zatorze, ofiarował nam na ten sam cel wspaniałamyślnie kwotę 200 Kor., wskutek czego stypendyum wynosi obecnie 680 Kor., a stypendysta pobierać będzie miesięcznie *57 Kor.* z dołu.

Celem nadania *w r. 1902* tegoż stypendyum rozpisuje się niniejszem konkurs.

Za zezwoleniem zarządu dóbr JWP. Augusta hr. Potockiego odbędzie stypendysta naukę i praktykę w gospodarstwie rybnem w Zatorze, w czasie od *1. kwietnia 1902 do końca roku 1902* i otrzyma od zarządu dóbr bezpłatne mieszkanie.

Stypendysta ma się poddać przez cały czas praktyki bezwarunkowo kierownictwu zarządu dóbr w Zatorze i wypełniać ściśle wszystkie dane sobie polecenia, uwzględniać jak najskrupulatniej udzielone sobie wskazówki i instrukcye i pracować przez cały czas z jak największą pilnością, aby mógł przyswoić sobie wszystkie wiadomości dla praktycznego stawniczego potrzebne.

Wypłata przyznanego stypendyum nastąpi za pośrednictwem zarządu dóbr w Zatorze ratami miesięcznemi po *57 Kor. z dołu.* W razie nienagannego sprawowania się, utraca stypendysta stypendyum i nie otrzyma świadectwa odbytej praktyki.

Po odbyciu nienagannem praktyki do końca roku 1902 otrzyma stypendysta od zarządu dóbr w Zatorze świadectwo, które potwierdzi Wydział krajowego Towarzystwa rybackiego w Krakowie.

Podanie o nadanie stypendyum, własnoręcznie przez ubiegającego się napisane, ma być wniesione do *15 marca 1902* do Wydziału krajowego Towarzystwa rybackiego w Krakowie, ulica Mikołajska 2, i dołączyć do niego należy:

1) Metrykę urodzin, wykazującą, iż kandydat ukończył przynajmniej 18 lat życia.

2) Świadectwa, wykazujące, iż kandydat ukończył co najmniej szkołę ludową z dobrym postępem, lub że jest uczniem szkoły wydziałowej.

Kandydaci z ukończoną niższą szkołą rolniczą będą mieć przed innymi pierwszeństwo.

3) Świadectwo lekarskie, wykazujące, iż kandydat jest zupełnie zdrowym i silnym.

4) Swiadectwo moralności i nienagannego życia, wystawione przez właściwy urząd parafialny.

Ubiegający się otrzyma na swe podanie odpowiedź na piśmie w ciągu miesiąca marca 1902.

Kraków, 20. stycznia 1902.

Wydział krajowego Towarzystwa rybackiego w Krakowie.

— **Wystawy.** W Celowcu (Klagenfurt) odbędzie się wystawa drobiu itd., urządzona staraniem austr. Towarzystwa chowu drobiu, w czasie od 18. do 21. maja b. r. Wystawa królików odbędzie się w Wiedniu podczas tegorocznych Świąt Wielkanocnych.

— **Ochrona ptactwa.** Nakładem St. Voigta w Lipsku wyszła broszurka p. t. „Ochrona ptactwa" w nowem opracowaniu Br. Düringena, który opisując w niej sposób życia ptaków pożytecznych sprawę ochrony ptactwa z różnych punktów widzenia oświetla. Tę cenną broszurkę zalecić można wszystkim Towarzystwom ochrony zwierząt i bibliotekom szkolnym. Cena 80 fenigów.

— **Kartel jajowy.** W Nowym Jorku utworzył się związek spekulantów-jankiesów, którzy wykupili i zmagazynowali jaj za 15 milionów dolarów, licząc tuzin po 23—25 cnts. Cena zaraz poskoczyła na 35 cnts. za tuzin; obliczają, że kompania ta na tym truście zyska miliony.

— **Humorystyka.** Pewien hodowca miał kury, z których kilka nie niosło wcale jaj. Z tego powodu polecił mąż żonie wszystko, co jaja nie niesie, wyrznąć. Słyszał tę rozmowę trzyletni Frycio, który się tem wielce zmartwił i zaczął rzewnie płakać. Na zapytanie matki, co mu brakuje, rzekł wśród łkania: „Tatko każe wszystkich wyrznąć, którzy nie znoszą jaj, a ja przecie nie mogę żadnych znieść".

Pytania i odpowiedzi.

Wielmożnemu Panu *G. A.* na pytanie: *Jak należy tuczyć kaczki, indyki, i czy przy tuczeniu mogą mieć ruch.*

Odpowiedź: Bliższe szczegóły co do tuczenia podane są w Nrze 3. (1902) w rubryce „Kronika" p. t. Tuczenie drobiu" i w „Wiadomościach bieżących Nr. 2" Zakład tuczenia drobiu w Gross-Barnitz koło Holsztyna. Ruch w każdym razie musi być ograniczony. Przed właściwem tuczeniem należy drób przygotować i to za pomocą żywienia ziarnem, (jęczmieniem z ziemniakami 3—4 razy dziennie przez 14—21 dni), a potem daje się w miejscu zaciemnionem do kojców ciasnych (najlepiej po jednej sztuce, lub po kilka z łat sporządzonych, tak że głowę i szyję mogą przesunąć przez szpary). Wieko z łat do obracania, a z przodu korytko na karm i pijadełko. *Do tuczenia kaczek* nadają się ziarna owsa, jęczmienia, kukurudzy (moczone i napęczniałe), mąka kukurudziana, gotowane i gniecione ziemniaki albo z mlekiem i wodą zarobione, albo też z otrębami pszenicznemi zmieszane. Pewna odmiana w pożywieniu jest pożądana. Czystość korytek i kojców konieczna. Jeżeli już wystąpi u drobiu przesycenie i znacznie mniej przyjmuje karmy, to już kres tuczenia osiągnięty, w przeciwnym razie zaczynają tracić na wadze. Najszybciej osiąga się utuczenie zapomocą przymusowego karmienia kluskami (napychania gałkami wielkości orzecha laskowego, przyrządzanemi n. p. z $^1/_2$ mąki pszenicznej, $^1/_3$ jęczmiennej i $^1/_6$ owsianej z mlekiem słodkiem lub kwaśnem). Z ciasta takiego robi się także pigułki wielkości dwóch jaj, które się ręką walcuje na kawałki grubości palca i te dzieli się na 6 ctm. długie kluski. Te wpycha się do gardła i wóla, do czego potrzeba pewnej wprawy. Wyjmuje się kaczkę z kojca (najlepiej po 2), zawija się w płótno, tak że tylko głowa i szyja wystają i otwiera dziób lewą ręką, a prawą wsuwa zamaczaną w wodzie kluskę i popycha palcem wskazującym, aż ptak zacznie połykać. Klusek daje się jednej kaczce 3. potem drugiej 3, i tak naprzemian się napycha, aż wól się wypełni. Z początku trzeba ostrożnie napychać i to dwa razy dziennie (rano i wieczór). Kilka tygodni (3—4) powinno wystarczyć do utuczenia. W ostatnim tygodniu dobrze jest dodawać do klusek (gałek) tłuszczu (po łyżce oliwy, po kawałku łoju, smalcu). Istnieją także specyalne maszyny do sztucznego napychania, t. zw. gaveuse O. Martina, których opis na początku numeru podajemy.

Dla indyków zalecają do tuczenia mąkę z prosa ($^1/_5$ kg. z 2 łyżkami masła z mlekiem na ciasto zarobioną, z którego przyrządza się kluski i 3 razy dziennie się je zadaje, nadto przy każdem karmieniu (napychaniu) podaje się 200 gr. ciepłego mleka. Przy takim sposobie żywienia tuczą się indyki w ciągu 24 dni. Zresztą można je tuczyć, jak wyżej podano przy kaczkach.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Jaja wylęgowe od kur Plymouth-Roks jastrzębiowatych bardzo nośliwych ma do nabycia za tuzin 2 K 40 h, **Wojciech Preis, Prusy** obok Lwowa poczta w miejscu.

Jaja wylęgowe kur czysto rasowych z wykluczeniem zmieszania ras od 1. marca rb. mianowicie:
1. White-Wonder-Fowls.
2. Crève-Coeur.
3. Brahma-putra.
4. Cochin-China czarn. i złot.
5. Langshanów białych. i czar.
6. Plymouth-Roks.
7. Mewek niebieskich i polskich.

Od 1. lipca młode kurczaki powyższych ras sprzedaje **Jan Jarema** w Glinianach.

Tomasz Czuchnowski Siemianówka p. Szczerzec ma na sprzedaż jaja wylęgowe kur: Dorking angielskie i Kochinchiny żółte. Cena jaj Dorkingów po 30 hl. a Kochinów 40 hl.

Gołębie olbrzymy rzymskie pochodzące z specyalnej hodowli p. O. Franka w Mödling i p. M. Plevy z Morawy, strassery tudzież szlązkie pomarańczowe (chów krajowy) mam do zbycia względnie do zamiany na wielkie maltańskie. **A. Irzykowski, Krosno.**

SPRZEDAM:
1.1 białe garłacze berneńskie,
1.1 niebieskie „ „
1.1 Pawiaki białe.
K. Ogrodziński Łyczakowska 117.

4.8 Emdeńskie gęsi z r. 1901.
3.3 Kury czerwone Plymouth-Roks s r. 1991.
1.1 Czarne szyja srebrzyste: para (vyandottes) kura jastrzębiata.
2.0 Niebieskie rasy krajowej z r. 1901 bokami lekko nakrapiane.

Para bażantów złotyz wraz z klatką do stania w ogrodzie. **Gołębie:** Pawiaki, listonosze, rysiaste, niebieskie. Rysie czernołuskowane polskie, w Głuchowie, Ottrów k. Sokala **Stanisław M. Doliwa Falkowski.**

Gołębie: rysie, turkoty, pawiaki, porcelanki, **Władysław Karol Doliwa Falkowski.** Żabcze murowane p. Ostrów k. Sokala

Kurnik wiązownicki (poczta loco) ma do sprzedania:
Kury Dorkingi trójka po 16 K.
„ włoskie kurop. „ „ 14 „
Indyki ameryk. sztuka 8—11 „
4 gąsiory emdeń. „ „ 10 „
30 kaczorów Peking „ „ 6 „

ALOJZY HÜBNER

LWÓW, Rynek l. 36.

GŁÓWNY SKŁAD FARB I ARTYKUŁÓW

domowo-gospodarczych

poleca najtaniej:

Mieszankę dla ptaków.
Ossa saepiae dla kanarków.
Suchary mięsne jako najzdrowszy pokarm dla psów.
Nożyce do strzyżenia owiec, koni i bydła.
Hegary bydlęce.
Maść do szczepienia drzew.
Łyczko indyjskie do wiązania drzew.
Lep na gąsienice.
Szczotki do czyszczenia drzew owocowych.
Łapki na kuny i lisy.
Lysol do desinfekcyi.

Jakoteż wszelkie środki lecznicze dla zwierząt domowych wyrobu aptekarza „KWIZDY“ w Korneuburgu.

Używana maszyna drenarska

w dobrym stanie na sprzedaż,

wiadomość w Domu dla Ziemian.

SIEWNIKI

Mosoni Drill Kühnego

do nabycia w Domu dla Ziemian.

Fabryka Kühnego nabyła wyłączne prawo wykonywania patentu Zimmermana (Halensis).

Odznaczony 80 pierwszemi nagrodami.



Fattingera karm dla drobiu z włókien mięsnych.
Ze znanych rodzajów karmy najlepsza pożywka dla kur, kaczek, gęsi i t. d. Żywienie tym karmem usuwa większą część chorób drobiu a z powodu wielkiej wartości odżywczej koszta żywienia wypadają względnie bardzo tanio.
Cena 50 kg. — 21 kor. Pakiet pocztowy 5 kg. franko 2 kor. 80 h.

Fattingera pożywka mięsna dla kurcząt.
Dla wychowu drobiu nieoceniona.
Cena 50 kg. 22 kor. — 5 kg. pakiet franko 3 kor.

Fattingera pożywka z włókien mięsnych dla gołębi.
Wielce ceniony i znakomicie działający pokarm.
Cena 50 kg. 24 kor. — 5 kg. pakiet franko 3 kor. 20 h.

Fattingera pokarm mięsny dla bażantów.
Znakomite pożywienie dla bażantów.
Cena 50 kg. 25 kor. Pakiet franko 3 kor. 20 h.

Fattingera fosforan wapna zasadowy.
Dla celów żywienia. Najczystszy i najbogatszy w fosforan preparat. 5 kg. pakiet franko 2 kor. 70 h. 1 puszka 50 h.

Fattingera uniwersalny miękki karm
dla wszystkich ptaków owadożernych. Powszechnie lubiana pożywka. Tania, wygodna do karmienia i sprzyjająca rozwojowi.
Cena za paczkę 1 kor., 60 h. i 30 h.

Strzec się należy przed naśladownictwem i tak zwanemi surogatami.

Fabryka karm zwierzęcych FATTINGERA i Co., Wiedeń, IV., Wiedner Hauptstr. 3 (RESSELGASSE 5)

Dostawcy wielu c. k. zarządów dóbr i lasów, najznakomitszych hodowców itd. itd.

Odpowiedzialny redaktor Prof. Dr. Józef Szpilman. Z Pierwszej Związkowej drukarni we Lwowie, ul. Lindego 4.